

DZIEŃNIK

I WY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. istracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

Dziś nastąpi zmiana rządu.

Giężki poród.

Mija już 36-ty dzień od chwili rezygnacji p. Bartla ze stanowiska szefa gabinetu, a zmiana rządu nie nastąpiła. Jest to najdłuższe w Polsce przesilenie z zażegnaniem którego zwleka się ze szkoda dla interesów państwa.

Ten najdłużej trwający w Polsce kryzys rządowy przy uwzględnieniu przyczyn jego powstania oraz zakulisowej strony tworzenia nowego gabinetu — świadczy o olbrzymich trudnościach z jakimi borykają się obecni władarze państwa. Trudności te wynikły wskutek długotrwałych i silnych tarć oraz dużych sprzeczności w łonie obozu sanacyjnego w sprawie stosunku do sytuacji politycznej i gospodarczej. Nazewnątrz niby to mówi się o jednolitości poglądów i harmonii, w istocie jednak obóz sanacyjny rozbił się pod naporem rzeczywistości. Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż w samym rządzie obecnym istniały i istnieją zasadnicze różnice poglądów w odniesieniu do najżywniejszych zagadnień państwowych. Poza dziedziną gospodarczą i społeczną zarysowały się nienawet nawet rozbieżności poglądów i w dziedzinie politycznej, ściślej mówiąc w sposobie odnoszenia się do parlamentu, czemu zresztą dał wyraz b. min. Czechowicz w listach swoich do p. premiera Bartla.

O jednolitości więc poglądów w rządzie niema mowy. Jeśli zważy się stosunek Pilsudskiego do sejmu, wyrażony w niedzielnym jego artykule, oraz różnice ministrów, w sprawach będących nawet w sprzeczności z wolą Pilsudskiego — przesądza to ostatecznie reklamowaną jednomyślność i harmonię wśród czynników rządzących.

Te rozbieżności w rządzie, składającym się przecież z ludzi najbliższych Pilsudskiego stojących, jest zaledwie słabym odzwierciedleniem nastrojów i poglądów w obozie miotanym tarcami i sprzecznościami, a istniejącym jeszcze tylko rozkazem, pewną dyscypliną i hierarchją.

Gabinet p. Bartla rozbił się nie z własnej wewnętrznej niemości.

Dotychczas niewiadomo kto w spadku po p. Bartku stanie na czele rządu i jaki będzie skład nowego gabinetu. Wymienia się uporczywie p. Świtalskiego. Kandydatura ta oznacza zaostrzenie kursu dotychczasowej polityki wobec sejmu. Objęcie stanowiska szefa rządu przez p. Świtalskiego będzie pierwszym strzałem ostatecznej rozgrywki pomiędzy rządem i sejmem.

Ociąganie się w załatwieniu kryzysu rządowego daje dużo do myślenia. Podobno główna trudność w formowaniu nowego gabinetu wynika z silnych różnic poglądów odnośnie do obsadzenia tek gospodarczych. Tłumaczyć to należy brakiem odpowiednich ludzi, a nadewszystko brakiem konkretnego programu pracy. Bezprogramo-

Min. Świtalski ma tworzyć gabinet.

Oficjalne ustąpienie prof. Bartla.

WARSZAWA, 12. 4. (tel. wł.). Dziś wieczorem rozeszła się w kołach politycznych wiadomość, że premj. Bartel złożył oficjalne podanie o dymisji oraz że

Prez. Rzpltej, misję tworzenia nowego gabinetu powierzył obecnemu min. oświaty p. Świtalskiemu.

Dekrety Prezyd. o przyjęciu dymisji p. Bartla oraz desygnowaniu p. Świtalskiego mają być ogłoszone w sobotę rano.

Z ustąpieniem premj. Bartla należy się liczyć jak z faktem dokonany.

Prof. Bartel podejmował dziś w godzinach popołudniowych herbatką pożegnalną swych kolegów gabinetowych w apartamentach prywatnych.

O ile pewną jest wiadomość o desygnacji p. Świtalskiego — o składzie jego gabinetu krąży, niesprawdzone jeszcze pogłoski.

Według tych pogłosek, min. Kwiatkowski zatrzymuje nadal tekę min. Przemysłu i Handlu na życzenie prezydenta Rzpltej.

Ministrem skarbu -- pułk. Ign. Matuszewski?

Natomiast prawdziwą sensacją w kołach politycznych ma być wiadomość o powierzeniu teki skarbu w nowym gabinecie -- b. szefowi II oddz. M. S. Wojsk, później szefowi departamentu administracyjnego M. S. Zagr. a obecnie posłowi polskiemu w Budapeszcie pułk. Ignacemu Matuszewskiemu, mężowi laureatki olimpijskiej p. Konopackiej.

Wiadomość ta wydaje się poprostu nieprawdopodobną.

O skarbowych kwalifikacjach bowiem p. Matuszewskiego nikt dotąd nie słyszał.

Z kół sanacyjnych zapewniają jednak, że depesza wzywająca p. pułk. Matuszewskiego do Warszawy już została wysłana.

W 37 dniu ma nastąpić kryzys przesilenia.

W sobotę więc w 37- dniu przesilenia, kryzys gabinetowy ma zostać zlikwidowany. Zwracają uwagę na datę mianowania nowego rządu -- 13-go kwietnia.

Jak wiadomo 13 jest ulubioną liczbą marsz. Pilsudskiego.

Przesilenie w Niemczech jeszcze trwa.

BERLIN, 12. 4. (PAT.). Sprawa rekonstrukcji i uzupełnienia gabinetu Müllera przez trzech ministrów centrowych została odroczone do soboty. Dotychczasowy demokratyczny minister sprawiedliwości Dr.

Koch, który ma z gabinetu ustąpić na specjalne zlecenie prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy ma wprowadzić jutro przedpołudniem w urzędowanie nowego prezydenta Trybunału Rzeszy Dra Bunkego.

Zaburzenia komunistyczne w Berlinie.

BERLIN, 12. 4. (PAT.). Wbrew zakazowi pochody ulicznych wydanemu przez berlińskie prezydium policji, komuniści próbowali wczoraj urządzać 3 pochody we wschodnich dzielnicach Berlina. Pomiędzy

uczestnikami pochodu a policją, która próbowała pochody rozprószyć doszło w 3 punktach do starć, w których 3 policjantów pokaleczono, 9 demonstrantów aresztowano.

wość mści się na każdym kroku. Okazuje się poraż niewiedzieć który, że rozkazami rządzić nie można.

Tymczasem i zwłoka w zlikwidowaniu kryzysu rządowego dzieje się z wielką szkodą dla państwa. W pierwszym rządzie znalazło to już wyraz w życiu gospodarczym. Szczególnie ujawnia się to w stosunkach międzynarodowych, dostarczając za-

granicy argumentów o płynności stosunków w Polsce, co chyba ze wszech miar nie jest pożądanym.

Zlikwidowanie kryzysu rządowego jest więc koniecznością państwową, z którą zwlekać nie należy i nie wolno. Te konieczności podkreślamy właśnie my -- „antypaństwowy”.

Dlaczego angielska Partja Pracy zwycięży?

Pod tym tytułem zamieszcza Ramsay Macdonald, przywódca angielskiej Partji Pracy, ciekawy artykuł w „Vorwärtsie”, w którym stwierdza zupełne bankructwo tak wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki rządu konserwatywnego. Błędy polityki krajowej występują najjaskrawiej

w wzrastającym bezrobociu i w zupełnej ruinie kilku okręgów górniczych. Zachowanie się rządu dało powód do strejku generalnego.

Co się tyczy polityki zagranicznej to rząd nie potrafił wykorzystać znakomitej pozycji, jaką osiągnął przez Locarno. A jednak jeszcze więcej można było uzyskać, mianowicie

bezpieczeństwo powszechnie i rzeczywiste rozbrojenie. Rząd jednak omijał wszystkie sposobności i powrócił do

systemu paktów do systemu, który usadowił narody po przeciwnych stronach stołu. Rząd powierzył kwestię rozbrojenia generałom i admirałom. To wszystko budziło niezadowolone i kielich zaś rozczarowania przepełnił układ angielsko-francuski o siłach morskich i lądowych, a sposób, w jaki ten układ dochodził do skutku odstraszał ludowi niebezpieczeństwa, które Anglii zagrażają. Cała robota przypominała starą

„fuszerską dyplomację” najgorszego gatunku.

Macdonald zajmuje się dalej sprawą ewentualnych rezultatów wyborczych na liberalów i konstatuje i w tym obozie zupełną rozbieżność planów i programów. Liberali rozpadają się na trzy właściwe obozy. Jeden pragnie popierać Torysów, — drugi za Lloyd Georgem chce iść drogą niezależną, a w końcu trzeci odłam chce oddać głosy Partji Pracy. Najbardziej optymistyczni przyjaciele liberalizmu nie dają mu

więcej niż 80 miejsc w przyszłej Izbie.

Natomiast Partja Pracy kroczy od sukcesu do sukcesu. Wybory uzupełniające wypadły w tym roku na jej korzyść. „Rząd robotniczy będzie rządem, który kierować się będzie uchwałami partji i zasadami podstawowymi polityki, zawartymi w wydanym ostatnio manifestie pt. „Labour a naród”.

Straszliwy podarunek wojny.

Utrata pamięci panoszy się w Europie nagminnie.

Skutki mijałej wojny światowej przejawiają się w sposób różnorodny 11 lat już mija, jak skończyły się śmiertelne zapasy a wciąż jeszcze to tu, to tam okazuje się, że ludzkość została nawiedzona plagami, które będą trwałe jeszcze bardzo długo.

M. in. tak zwana **amnezja (utrata pamięci)** szerzy się zastraszająco w Europie.

Podlegają tej chorobie tak mężczyźni, jak i kobiety. W czasach wojny kobieta brała na swe barki trud utrzymywania domu, trud, przechodzący często jej siły. Dopóki trwała walka, napięcie, dopóty starczyło i sła do niej. Ale gdy ustała wojna, ludzkie organizmy nie wytrzymują ciosu, jak i otrzymały i reagują rozmaicie.

Pewien kasjer w Londynie, który był przez

Wobec terroru faszystowskiego na Litwie.

KOWNO. 12. kwietnia. (A. W.) Litewscy socjaliści demokraci wystąpili do socjalistów Niemiec i Polski z memorjałem, w którym proszą o protestowanie przeciwko gwałtom Waldemarasa i rządowi faszystowskiemu na Litwie.

Zakaz urządzania pochodów 1. majowych w Berlinie.

BERLIN, 12. 4. (PAT.). Prezydium policji berlińskiej postanowiło istniejący obecnie zakaz urządzania pochodów demonstracyjnych i zgromadzeń pod gołym niebem utrzymać również i na dzień 1 maja. Wczo-

rajsze starcia i awantury komunistyczne we wschodnich dzielnicach Berlina miały skłonić prezydenta berlińskiej policji do tej decyzji.

—o—

W więzieniu hiszpańskim

Jak wielu moich kolegów zawodowych, miałem i ja przyjemność korzystania z „gościnności” Primo de Rivery. Wraz z innymi dziennikarzami, przybyłem do Madrytu na otwarcie parlamentu.

W kilka dni później, kiedy powracałem z bankietu urządzanego na cześć lotniczki amer. Katherider, przez posła amerykańskiego, zostałem nagle zatrzymany na ulicy, przez jakiegoś osobnika o dość podejrzany wyglądzie, który przedstawił się jako tajny agent policji politycznej, bez dalszych wyjaśnień oświadczył mi, że jestem aresztowany. Z paszportu i wycinków z gazet znalezionych przy mnie ustalono, że przed laty bawiłem w Rosji, stąd naturalna konsekwencja dla policji hiszpańskiej, że jestem bolszewikiem i jako taki muszę być zatrzymany.

Przez sześć godzin trzymano mnie w dyrekcji policji, a następnie odprowadzono do generała Bazana, naczelnika policji politycznej.

Przez długie, bez końca korytarze, przejścia, schody, opuszczaliśmy się coraz głębiej pod ziemię, aż wreszcie dotarliśmy do potężnej kraty żelaznej, rozległ się dzwonek, zjawił się nowy urzędnik, pod którego opieką schodziłem coraz ni-

żej i niżej. Woda ściekała ze ścian, ciężkie zatechnięte powietrze, — wreszcie dotarliśmy do celu.

W dużej sali bez okien, słabo oświetlonej latarnią, widać było na ławach pod ścianami cały szereg zmarzniętych, drżących postaci, wyglądali oni wszyscy na ludzi spokojnych i inteligentnych. Jak się później dowiedziałem, byli tam adwokaci, dziennikarze, zamożni obywatele, którzy na równi ze mną, nie zdawali sobie sprawy za jakie winy dostali się do tego dantejskiego piekła. Ławka, na której zaledwie mogło się pomieścić czterech ludzi, miała służyć jako nocleg dla dwudziestu.

Na drugi dzień, wywieziono mnie do więzienia, gdzie po spisaniu protokołu, zdjęciu daktyloskopijnem, zostałem ułożony w celi, mającej trzy i pół metra długości, dwa szerokości, małe zakratowane okienko; w rogu trochę słomy przykrytej brudną derką, dopełniało całości.

Piętnaście nieznośnie długich dni i piętnaście bezsennych nocy, przeżyłem w tych okropnych warunkach. Regime strachu panuje w tych hiszpańskich więzieniach. Brutalni, od stóp do głów uzbrojeni dozorczy, popychają i biją aresztantów, za najłżejsze uchybienie wtrącają ich do głębokich, zupełnie pozbawionych światła lochów. Więźniowie polityczni, w rzadkich tylko wypadkach otrzymują oddzielne cele — jeżeli na to pozwalają ich środki finansowe, gdyż „komorne” jest dość wysokie. Pojedyncze cele płatne, są oczywiście trochę lepsze.

Dochód z tych cel wędruje wprost do kieszeni dyrektora więzienia. Zwykle pożywienie w

Macdonald oczekuje urzech rzeczy: 1) naukowe potraktowanie zagadnienia bezrobocia, zdrowa polityka finansowa i zastosowanie najnowszych teorii, odnośnie do stosunku między polityką finansową a przemysłem, a w końcu polityka zagraniczna, uwzględniająca ogólną sytuację europejską

To też nie trzeba być prorokiem, aby przewidywać, że najbliższe wybory, jakkolwiek ukształtuje się ostateczny ich rezultat, wyjdą na korzyść Partji Pracy.

cały czas wojny w szeregach na froncie, zajął w czasach pokoju posadę kasjera i inkasenta w jednym z większych sklepów kolonialnych. Pewnego dnia, zabrawszy większą sumę pieniędzy kasjer ów zniknął bez śladu.

Nasunęło się przypuszczenie defraudacji i ucieczka, ale policja

w kilka miesięcy później odnalazła go i poznała z fotografii.

Kasjer ów zachorował na utratę pamięci i jakąś melancholję.

Wszystkie pieniądze, jakie wtedy zabrał, miał przy sobie.

Oberwany i brudny tułał się z kąta w kąt, i żył z tego, co mu ludzie dawali z litości.

Nieszczęśliwy ten, nazwiskiem Curwood, dotychczas nie poznał swych krewnych, aczkolwiek lekarze, próbowali różnymi sposobami przywrócić mu pamięć.

Okazało się, że Curwood na wojnie otrzymał postrzał głowy, i dopiero teraz zachorował na amnezję.

Drugi podobny wypadek zdarzył się również w Londynie. Pewna kobieta młoda jeszcze miała właśnie w tych dniach wyjść zamąż za wdowca, ale podczas przygotowań przedślubnych i zakupów,

straciła nagle pamięć i zaginęła.

Znaleziono ją po dwóch tygodniach zaniebaną, w podartych sukniach, zabłoconą, i tej ofiary lekarze nie mogą uleczyć.

Ponieważ amnezja zaczęła się w ostatnich miesiącach pojawiać nagminnie w wielu krajach, zaczęto ją badać usilnie.

Ale dotychczas nie można znaleźć środka na jej wyleczenie.

Lekarze angielscy próbowali zaaplikować sport ale i to nie pomaga.

więzieniach madryckich jest niżej wszelkiej krytyki. W poniedziałek groch z kartoflami, we wtorek kartofle z grochem i tak na zmianę codziennie, przytem kartofle są zgnięte, groch nadpsuty i ugotowany w brudnej wodzie.

Ponieważ nie byłem w stanie przełknąć tych specjalów zacząłem głodówkę, która miała ten rezultat, że po czternastu dniach zostałem przeniesiony do czwartego oddziału, gdzie znajdowali się najwięksi polityczni przestępcy. Muszę jednak nadmienić, że podczas mojej 14-dniowej głodówki, dzięki kolegom głodny nie byłem. Pięćdziesiąt dni trwało moje więzienie, zanim wreszcie wybiła godzina wolności. Jednego popołudnia powiedziano mi: „Jutro będzie pan wolny”. Rzeczywiście nazajutrz obudzono mnie o 4-tej rano, i wyprowadzono do owej zatechniętej sali, gdzie oczekiwałem jeszcze przez dwie godziny, na rozkaz stawienia się w kancelarii, tu zaś zakomunikowano mi, że będę odstawiony do granicy francuskiej pod strażą. A kiedy domagałem się zwrotu kufra i pieniędzy, grożąc, że inaczej nie opuszczę murów więziennych, nagle chwyciło mnie pięciu silnych drabów i narzuciwszy kołdrę na głowę, boleśnie pobili. Dopiero po dokonaniu tego wymiaru sprawiedliwości, oddano mnie pod opiekę karabinierów, zaś dla uwydatnienia mojej tylko co uzyskanej wolności nałożono mi silne stalowe kajdanki na ręce i ciężki łańcuch żelazny na nogi i tak odstawiono na dworzec w karetce więziennej. Część moich rzeczy zwrócono mi dzięki interwencji dyplomatycznej.

H. J. Kaesik, koresp. angielski.

Przegląd prasy.

Jakże tu pisać, kiedy wszystko rzeczowe, co powiemy od siebie, ulega konfiskacji? Czyż nie miał racji poseł Grynbaum, który na pytanie, jak ocenia emuncjację marsz. Piłsudskiego odpowiedział — jak pisze „NASZ PRZEGLĄD“ z dn. 10 kwietnia —, takim zdaniem, które — mówi więcej niż wszystkie możliwe długie wywody:

— To, co należy powiedzieć w sprawie artykułu nie może być wydrukowane, natomiast co zostanie wydrukowane, nie posiada wartości“.

No — ale spróbujmy coś nie coś powtórzyć z prasy i to na początek właśnie na temat cenzury.

„NAPRZÓD“ z dn. 13 bm. pisze z powodu konfiskaty poprzedniego numeru za artykuł posła Kwapińskiego:

„Tensam artykuł posła Kwapińskiego w „Robotniku“ warszawskim nie został skonfiskowany. Okazuje się, że „unifikacja“, dokonana przez dekret prasowy, w praktyce nie istnieje. Wystarczy, żeby ktoś w Krakowie zapragnął okazać się gorliwszym niż władze w stolicy, — a bezpieczeństwo prawne ustaje...“

Zmieniają się czasy. Dawniej bywało, że „Naprzód“ konfiskowano za artykuł Moraczewskiego, — teraz konfiskuje się „Naprzód“ za polemikę z Moraczewskim... „Naprzód“ się nie zmienił. Konfiskaty „Naprzodu“ także trwają niezmiennie“.

Niestety, nietylko „Naprzodu“.

„GAZETA WARSZ.“ z dn. 12 bm. pisze na temat ostrego kursu cenzury:

„W dniach ostatnich, a ściślej mówiąc, w ostatnim tygodniu zaczął się ostrzejszy kurs w stosunku do prasy. Początek dała poniedziałkowa konfiskata „Gazety Warszawskiej“. — W ślad za nią padły ofiarą konfiskat „Wieczór Warszawski“, a wczoraj: „Robotnik“ i „ABC“ pierwszy za artykuł omawiający wystąpienie marszałka Piłsudskiego, kwalifikując je jako „gwóźdź do trumny“ sanacji, drugie zaś za artykuł, omawiający wystąpienie prem. Bartla, starający się dowieść, że „nie rozumiemy“ postępowania „obozu rewolucji majowej“.

Równocześnie uległy konfiskacji „Wyzwolenie“ i „Gazeta Chłopska“, oba tygodniki

stronictw chłopskich. Tam padły pod ołówkiem prokuratora po cztery artykuły w każdym tygodniku.

W Poznaniu wtorkowy „Kurjer Poznański“ uległ konfiskacji za artykuł p. t. „Paranoja i kopolalja“, będący przedrukem ustępu z „Psychologii“ prof. Władysława Witwickiego, wydanej dla akademików, studujących na wydziale filozoficznym.

Widać, że cenzura w chwili obecnej nie ma linii postępowania i jest słynie zdenerwowana“.

W wymienionym już powyżej numerze „NAPRZODU“ z dn. 13 bm. znajdują się stępujące uwagi zawarte w art. pod tyt.: „Kompromitująca uchwała“:

„Prasa sanacyjna z lubością drukuje głosy prasy faszystowskiej o znanym artykule marszałka Piłsudskiego. Rozumie się, że dla faszystów każdy atak na demokrację i parlamentaryzm jest pożądany, gdyż słusznie uważają je za zgodne z ich własnym postępowaniem wobec demokracji i parlamentu we własnym kraju. Jakże inaczej oceniają ten artykuł w krajach, w których demokracja i parlamentaryzm nie są czczemym wyrazem! W takich Niemczech o zupełnie świeżym demokratyzmie i nowonarodzonym parlamentaryzmie, za cesarstwa tego wszystkiego nie było — pisma z urąganiem, bądź z ubolewaniem, komentują ten artykuł. Tam głowa państwa, prawdziwy marszałek Hindenburg, mimo że nie może mieć serdecznych uczuć dla ustroju sobie obcego, zachowuje się w największym porządku wobec konstytucji i ani na włos nie przekroczył w ciągu swego czteroletniego urzędowania swych praw. Hindenburg, żołnierz z zawodu, konserwatysta i monarchysta z przekonania, trzyma u steru kanclerza socjalistycznego, mimo, że mógłby z łatwością go się pozbyć. Inne stosunki, inne manery. A może i inny naród?“

„ROBOTNIK“ z 11 bm. skonfiskowany za artykuł pod tyt.: „Gwóźdź do trumny“ ukazał się w drugim nakładzie z białą plamą na miejsce skonfiskowanego artykułu. W tym drugim nakładzie znajdujemy artykuł pod tyt.: „Zapowiedź drugiego zamachu stanu“:

„Tytuł notatki poniższej jest tytułem artykułu wstępnego w „Słowie“ wileńskim, w organie naszych skrajnych „cezarystów“, którzy uważają „cezaryzm“ Piłsudskiego za „przedpokój“ rządów „Jego Królewskiej Mości“ o nieznanym bliżej pochodzeniu i nazwisku.

P. poseł Mackiewicz sądzi tedy, że zamach stanu ze strony Piłsudskiego jest nieunikniony.

To samo mniej więcej myśli wiele osób w Polsce. Co do nas, nie mamy ochoty bawić się w „przewidywania“, ani w „zgadywania“. Ograniczymy się do stwierdzenia paru prostych rzeczy, bardzo prostych, aczkolwiek niezrozumiałych dla pp. doktrynerów konserwatyzmu i „cezaryzmu“.

1) Panowie „zamachowcy“ wyobrażają sobie sytuację takiego oto rodzaju: przychodzi sobie szwadron szwoleżerów albo zgoła „milicja“ p. Jaworowskiego, „zajmuje“ gmach Sejmu i „...spokój“. Pod jednym względem przyznajemy im słusność: Sejm Rzeczypospolitej nie zorganizował i nie organizował żadnego „spisku wojskowego“ na swoją obronę.

2) Aliści ów „spokój“ byłby — według naszego przekonania — bardzo „...warunkowy“. Polska w kwietniu r. 1929 — to nie Włochy Mussoliniego. Panowie „zamachowcy“ zapomnieli, że „sanacja moralna“ jest w opinii publicznej bankrutem.

3) Zamach stanu oznaczałby w praktyce załamanie się stosunku do Państwa klasy robotniczej; wszystkie czynniki demokratyczne zostałyby zepchnięte na drogę walki rewolucyjnej ze wszelkimi, nieobliczalnymi konsekwencjami.

4) Stan zaostrej niezmiernie walki wewnętrznej — to katastrofa Państwa Polskiego w jego obecnych granicach i przy jego dzisiejszym położeniu, — międzynarodowym i gospodarczym.

Dla nas — dla Polskiej Partii Socjalistycznej — „Polska Niepodległa“ nie stanowi tematu „eksperymentów“, nie stanowi przedmiotu „gry politycznej“. Nie „boimy się“ o naszych postów, o naszych działaczy. **Boimy się o Polskę.** Ale nie wstyd nam tego „strachu“.

W przededniu, czy w dniu decyzji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, mówimy otwarcie społeczeństwu,

że artykuł Piłsudskiego — to tragedia Polski;

że zamach stanu — to katastrofa;

że zamach stanu — to rewolucja, — zaraz, za tydzień, za miesiąc — wszystko jedno.

W imię całej tradycji i całej ideologii PPS żądamy od robotników, pracowników i włóścian, by się skupili dokoła starych sztandarów socjalizmu polskiego.

Walka o demokrację jest zarazem walką o socjalizm i walką o Polskę“.

W innym miejscu tego samego „ROBOTNIKA“ pisze W. W. m. in.:

„Nie rozumiem, na jakiej podstawie marszałek Piłsudski twierdzi, że p. min. Czechowicz

„...pracą swoją uporządkował otrzymany w zupełnym nieporządku system podatkowy...“

O ile wiem, w dziedzinie podatków zmieniło się od maja r. 1926 bardzo niewiele, tyle chyba, że pogrzebano w niepamięci podatek majątkowy. Nowe zaś projekty ustaw podatkowych leżą sobie spokojnie w Komisji Skarbowej Sejmu, ponieważ „zaszczytnie wyróżniani“ panowie posłowie z BB nie mogą ani ruszyć się ze sobą do porozumienia co do wysokości stawek i co do sposobu pobierania.

Któż to „informuje“ tak ładnie i tak „prawdziwie“ p. marsz. Piłsudskiego? I jaki jest cel takiego „informowania“?

Któż to skorzystał z choroby Piłsudskiego, by go oszukać w opisie przebiegu wypadków, zaszytych właśnie podczas jego choroby?

Tego „ktosia“ trzeba by wykryć i dać mu porządną nauczkę, bo takie „intryzki“ kosztują Polskę zbyt wiele“.

„ABC“ oświadcza:

„Artykuł niedzielny byłby dla nas zrozumiałym, gdyby nazajutrz po jego opublikowaniu rozpedzony został Sejm, wprowadzona dyktatura, zniesiona instytucja Trybunału Stanu i oddani pod sąd wszyscy posłowie, którzy jakoby sprzedawali się za 50 zł. i uprawiali zdradę i korupcję.

To wszystko nie nastąpiło i dlatego w obecnej polityce sanacyjnej nie możemy dostarczyć nic, poza bezwładną, chaotyczną i bardzo szkodliwą szarpaniną“.

Na marginesie.

Lwów na Wystawie Poznańskiej.

Trzeba przyznać, że na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu przygotowujemy się całą siłą pary. Wszystkie miasta polskie godnie będą tam reprezentowane, a między niemi i Lwów. Zarząd naszego miasta zdobył się nawet na retrospektywną wystawę starego Lwowa. Między innymi w pawilonie lwowskim będzie wystawiony model starego ratusza z przed roku 1826.

Nie wiemy ile kosztować będzie pawilon lwowski, ile wykresy, obrazy i eksponaty. Każda kwota, wydana w tym celu, ma swoje uzasadnienie propagandystyczne. Nie godzimy się jednak z tem, że na Wystawie Poznańskiej nie zostanie przedstawiony całokształt gospodarki gminnej (w wykresach) oraz prawdziwy obraz dzisiejszy miasta z jego zabudówkami.

Proponujemy więc by Wystawę tę dodatkowo obesłać jeszcze następującymi eksponatami:

a) grzybki policjantów z połamanych desek i błota, jako jedyne okazy muzealne w nowoczesnym ruchu kołowym.

b) fotografie jezdni przy ul. Hetmańskiej.

c) modele plastyczne ulic: Karnej, Sokoła, Szpitalnej, Leszczyńskiego, Łożyńskiego i wszystkich innych od litery A do Z. wraz z malowniczymi stertami śmieci i śmiecia.

d) próbki błota lwowskiego wraz z jego analizą chemiczną.

e) model kosza na śmiecie i dziury zatkanego kanału.

f) Fotografię członków Tymczasowej Rady, wraz z okazami lwowskiej flory i fauny podmiejskiej.

Jeśli mamy na Wystawie dać już dokładny obraz Lwowa, to niech to będzie obraz zupełny. **Jotem.**

Chciała żywcem spalić męża.

Przed sądem w Klagenfurcie (Austria) stanęła 35 letnia Anna Franz, oskarżona o morderczy zamach na męża.

Oskarżona od pewnego czasu utrzymywała stosunki miłosne z niejakim Frommerem, skutkiem czego Franz, boleśnie odczuwając zdradę żony,

popadł w nałóg pijaństwa

W mieszkaniu przychodziło też często z tego powodu do awantur między małżonkami.

Pewnego dnia, Franz, podniecony alkoholem wrócił do domu, gdzie wypił jeszcze dwie filiżanki herbaty, do której żona wlała spirytus. Oszolomiony, zupełnie położył

się spać a wówczas zbrodniarka

obiała spirytusem pościel,

mężowi wlała jeszcze do ust spirytusu i podpaliła łóżko, sama zaś udała się do sąsiadek.

W jakiś czas potem zwróciła się do nich z prośbą, aby poszły do mieszkania zobaczyć, czy mąż się nie obudził. Przybyłym przedstawił się straszny widok:

W płonącym łóżku leżał Franz, wijąc się z bóleści. Ofiarę bestjalstwa żony w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Sąd przysięgłych skazał zbrodniarkę na rok ciężkiego więzienia.

APOLLO WIELKA PREMIERA APOLLO POLICMAJSTER TAGIEJEW

WEDŁUG POWIEŚCI GABRIELI ZAPOLSKIEJ

W GŁÓWNYCH ROLACH:

Bogusław Samborski
Zbyszko Sawan

Jerzy Marr
Adolf Dymsha

Nora Ney
Marja Bogda

Halina Rapacka
Eugen. Bodo

Krzywdzący wymiar emerytury dla min. Czechowicza.

KRAKÓW 12 4. (AW.) W wywiadzie dziennikarskim z warszawskim korespondentem „Il. Kurjera Codziennego” oświadczył m. in. b. minister Skarbu p. Czechowicz, że o uzyskanie stanowiska rejenta w Warszawie nie czynił on ani czynić nie zamierza żadnych starań, dalej, że nie proponowano mu żadnych stanowisk lukratywnych w życiu gospodarczym. P. Czechowicz zamierza w przyszłości poświęcić się wyłącznie pracy nad historią gospodarki skarbowej w okresie 1926—28. Nie przyznano

mu pełnej emerytury według II stopnia, lecz dokonano wymiaru emerytury za policzone lata służby według III stopnia służbowego, czyli według poborów podsekretarza stanu, co uważa za niesłuszne zasadniczo i przeciw czemu zamierza się odwołać do Trybunału Administracyjnego. Wreszcie p. Czechowicz oświadczył, że pragnie możliwie szybkiego rozstrzygnięcia sprawy w Trybunale Stanu, gdyż przewlekanie jej nie może leżeć w jego interesie.

—o—

Pociągnięcie redakcji „Gazety Warsz.” do odpowiedzialności sądowej.

WARSZAWA, 12. 4. (tel. wł.). W związku z artykułem p. t.: „Kłamstwa o skreśleniu funduszu dyspozycyjnego”, zamieszczonym w „Gazecie Warszawskiej” z dnia 11. bm. Nr. 101, zarzucającym dowódcy O. K. Nr. 1. posługiwanie się kłamstwem, fałszem oraz działaniem ze złej woli przy zachęcaniu okólnikiem, wystanym do wszystkich oddziałów do zbierania składek na fundusz dyspo-

zycyjny ministra spraw wojsk., dowódca O. K. Nr. 1. generał brygady Wróblewski wystosował do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie doniesienie z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej o występki zniewagi władzy w druku z art. 54. kod. k. naczelnego redaktora, odpowiedzialnego redaktora i wydawcę „Gazety Warszawskiej”.

Postrzelenie przemylnika na granicy niemieckiej.

BERLIN, 12. 4. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Bytomia, że w nocy z czwartku na piątek w pobliżu posterunku granicznego Schönberg Ost posterunek polski postrzelił w odległości 6 m. po niemieckiej stronie granicy obywatela polskiego, przemylnika, Michała Leważowskiego z Sosnowca. Leważowski otrzymał ciężki postrzał w brzuch i odstawiony został do szpitala miejskiego w Bytomiu.

Nowe zwycięstwa Amanullaha.

LONDYN, 12. 4. (AW). „Daily Express” donosi z Khandacharu, że wojska Amanullaha maszerują na Kabul bijąc zwycięsko oddziały Habibullaha. W Kabulu wykonano ostatnio kilka zamachów skrytobójczych na Habibullaha, które się jednak nie udały.

Trockiemu odmówiono wizy na wjazd do Niemiec.

BERLIN, 12. 4. (PAT.). Gabinet Rzeszy na swym ostatnim posiedzeniu załatwił w sposób odmowny prośbę Trockiego o udzielenie mu wizy na wjazd do Niemiec i przeprowadzenie w Niemczech kuracji. Rząd Rzeszy przyszedł do wniosku, po rozważeniu szczegółów całej sprawy, że nie można się kierować względami sentymentalnymi, lecz tylko politycznymi. Już w swoim czasie na zapytanie rządu sowieckiego rząd niemiecki stanął na stanowisku, że przy-

Prem. Bartel wyjeżdża do Włoch na odpoczynek.

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł.). Aj. Press dowiadyje się, że po ostatecznym, formalnym załatwieniu dymisji rządu p. premier Bartel zamierza udać się na dłuższy odpoczynek i kurację do Włoch.

Wyjazd p. Bartla nastąpić ma w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

Przed ustąpieniem prez. Banku Polskiego St. Karpińskiego.

WARSZAWA, 12. 4. (AW). W dniu 15. b. m. upływa termin kadencji urzędowania Prezesa Banku Polskiego, p. Stan. Karpińskiego.

O ile do nadchodzącego poniedziałku nie nastąpi ponowna nominacja p. Karpińskiego to funkcje prezesa Banku Polskiego obejmie, zgodnie ze statutem, wiceprezes dr. Feliks Młynarski, który będzie pełnił swe funkcje, aż do nominacji nowego prezesa.

Niemcy boją się o stratę zarobku.

BERLIN, 12. kwietnia. (A. W.) „Berl. Tagblatt” cytuje oświadczenie „Ekonomiczkiej Żyzni”, stwierdzające, że 35 proc. importu sowieckiego ma nastąpić z Anglii. W związku z tem, obawia się „Berl. Tagbl.” że dostawy niemieckie dla Rosji ulegną znacznej redukcji, ponieważ Anglja i Ameryka obejmą łącznie co najmniej 60 proc. ogólnego przywozu do Rosji. Przywóz z Niemiec wynosił dotychczas 29 — 30 proc. ogólnych sum importu. W przyszłości przywóz ten ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

ZMIANY W BURZE PERSONALNEJ M. S. WOJSK.

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł.). Komunikują, że w związku z objęciem stanowiska szefa biura personalnego M. S. Wojsk. przez pułk. Prystora, zajdą poważne zmiany w obsadzie biura personalnego.

Również komunikują, że z dnem dzisiejszym referat odznaczeń został przydzielony do gabinetu M. S. Wojsk.

PRZEDŁUŻENIE CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ NA LITWIE.

WARSZAWA, 12. 4. (AW). „Kurjer Czerwony” donosi z Kowna, że rząd litewski postanowił służbę wojskową w piechocie przedłużyć z 1 roku do 1 i pół.

ULICA FOCHA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. 4. (AW). Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej Warszawy uchwalono jednomyślnie złożyć hołd pamięci marszałka Francji Focha przemianując ulicę Nowosenatorską na ul. Focha.

GROŹNY POŻAR FABRYKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. 4. (AW). Dzisiaj nad ranem wybuchł groźny pożar przy ul. Belgijskiej 1. 5 w gmachu fabryki wyrobów mosiężnych Kabulskiego i Ładowskiego. Ogień wybuchł skutkiem wadliwego urządzenia przewodu kominowego. Ogień strawił część gmachu.

NOWA EKSPEDYCJA RATUNKOWA ZA ROZBITKAMI „ITALIA”.

WIEN, 12. 4. (PAT.). Dzienniki donoszą z Medjolanu, że inż. Albertini czyni obecne przygotowania do nowej ekspedycji ratunkowej za grupą zaginionych rozbitków statku „Italia”.

OSPA NA OKRĘCIE.

LONDYN, 12. kwietnia. (A. W.) Przybył tu parowiec „Tuskania” mający na pokładzie 11 osób chorych na ospę. Wobec tego angielskie władze sanitarne 600 podróżnych oraz 300 ludzi załogi poddały ostrej kwarantannie i badaniu lekarskiemu.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 12. kwietnia. (AW). W 29-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

100.000 zł.: 10136. 15.000 zł.: 41420, 140013, 10.000 zł.: 152935. — 2.000 zł.: 112244.

Wzmoczone ruchy studentów europejskich.

Studenci hiszpańscy nie ustępują przed represjami.

PARYŻ, 12. 4. (PAT.). Według doniesień Le Journala z Madrytu, ruch wśród studentów wzmagają się. Komitet strejkowy rozesłał po całym kraju nowy manifest wy-

wający do wytrwania na nieprzejednanym stanowisku. W Saragossie i Grenadzie studenci wygwizdali rektora a nawet go pobili.

—o—

Demonstracje studentów włosk. przeciw Mussoliniemu

WIEN, 12. 4. (AW.). Z Medjolanu donoszą, że podczas przedstawienia pewnego filmu w Pałacu Muzycznym studenci demonstrowali przeciw rządowi. W związku z tem przyszło do ciężkich starć między po-

licją i demonstrantami. Na dziedzię zapowiedziano nowe demonstracje studentów sympatyzujących z rządem. Policja czyni przygotowania, aby nie dopuścić do tej zapowiedzianej kontrodemonstracji.

Aresztowania studentów-komunistów w Jugosławii.

WIEN, 12. 4. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia, że policja tamtejsza wysłędziła wśród studentów stałe uprawianie agitacji komunistycznej, wskutek czego w Zagrzebiu przeprowadzono wśród studentów szereg rewizyj, przyczem

dokonano aresztowania 160 studentów. — Również i w Pradze czeskiej przeprowadzona została rewizja w tamtejszym domu studentów jugosłowiańskich. Archiwum tego Stowarzyszenia oddane zostało do dyspozycji poselstwa jugosłowiańskiego.

Udział m. Lwowa w Pow. Wystawie w Poznaniu.

Gmina m. Lwowa, która bierze udział w Powszechnej Wystawie w Poznaniu w własnym pawilonie przedstawi tam prócz licznych eksponatów i wykreśłów modele starych zabytków miasta Lwowa jakoteż gmachów nowszych i zakładów użyteczności publicznej. W jednym z biur Magistratu na I. piętrze oglądać już dziś można gotowy model starego ratusza z przed roku 1826 wykonany przez inż. tutejszego J. Witwickiego. Model ten przedstawia wjernie ratusz, który pamięta najpiękniejsze dzieje rozwoju Lwowa. Budowa tego ratusza prowadzona pod okiem mistrza murarskiego Hanusa Stechera rozpoczęta została w roku 1489, a położenie kamienia węgielnego odbyło się z wielką uroczystością w obecności króla Jana Olbrachta, który wracając ze zwycięskiej wyprawy na Tatarów zatrzymał się we Lwowie i sam położył kamień węgielny. — W r. 1598 ratusz ten został odnowiony przez burmistrza Stanca Szolca, a w 20 lat później dr. Marcin Kampjan odrestaurował go gruntownie i w szacie tej ratusz lwowski przetrwał do r. 1826.

ODEZWA GMINY MIASTA LWOWA O NADSYLANIE EKSPONATÓW DZIAŁU TEATRALNEGO NA P. W. K.

Zarząd Gminy m. Lwowa prócz innych działów gospodarki miejskiej pragnie przedstawić wyczerpująco dział teatralny ze względu na świetną tradycję artystyczną sceny lwowskiej. W trosce o zebranie eksponatów Zarząd Gminy m. Lwowa zwraca się jeszcze raz z apelem do instytucji kulturalnych miejscowych i zamiejscowych, bibliotek, muzeów i archiwów, jakoteż do P. T. osób prywatnych, które są w posiadaniu wartościowych pamiątek i zabytków odnoszących się do dziejów sceny lwowskiej i jej artystycznej działalności — aby raczyły je zgłosić względnie nadesłać do Zarządu Gminy celem sfotografowania ich wzgl. wypożyczenia na czas trwania Wystawy. Pożądanie są wydawnictwa o teatrze lwowskim, roczniki czasopism teatralnych, książki, druki, autografy twórców i artystów, obrazy, portrety, ryciny, karykatury, stare afisze i t. p. Zgłoszenia ustne lub pisemne względnie przysyłki należy kierować do Prezydium Magistratu, które ręczy za całość i ubezpieczenie przedmiotów tak w mieście jak i na Wystawie.

Ze sportu.

TURNIEJ SZACHOWY. W niedzielę, 14. kwietnia, o godz. 11-tej, Rynek 8, I. p. (TUR — Praca) odbędzie się drugi z rzędu turniej szach. RKS. z ZKS Bar-Kohba. Każda z drużyn wyznacza 6 graczy i zastępców. Delegatów Bar-Kohby reprezentuje kierownik tejże sekcji, p. Geper. Z drużyny RKS wyznacza się następujących ttow.: Karot, Dyki, Kętrzyński, Rejzes i Kucharzow; zastępcy ttow.: Marfeld, i Scheffer. Niestawienie się będzie uważane jako motyw do skreślenia z listy członków sekcji szach. Pożądanem jest, by każdy, posiadający szachy, przyniósł je z sobą.

Kierownictwo Sekcji szach.

ROBOTNICZY SPORTOWCY W BUDAPESZCIE. Z. R. S. S. został zaproszony do Budapesztu na międzynarodowe robotnicze zawody lekkoatletyczne, mające odbyć się w dn. 1. i 2. czerwca b. r.

W wczorajszym numerze wkładła się pomyłka, mianowicie podaniem winno być, że w sobotę, 13. bm. odbędzie się posiedzenie R. S. K. O., a nie R. K. S., jak mylnie było wydrukowane.

Likwidacja gróźnej szajki włamywaczy.

Prawdziwą plagą VI dzielnicy m. Lwowa była świetnie zorganizowana szajka włamywaczy mieszkaniowych składająca się z Leona Franka, Goronia Michała I., Goronia Michała II i Sochy Leopolda, która dzięki energii tutejszych władz policyjnych udało się wreszcie zlikwidować.

Wymienieni dokonali szeregu włamań mieszkaniowych w dn. 1 bm. na szkodę Stanisława Potrześniowskiego, zam. przy ul. Na Bajki 25, na ogólną kwotę 580 zł w dniu 2 bm. na szkodę Dr. Józefa Drzymali, sędziego S. O. zam. przy ul. Szaszkiewicza 2, na kwotę 1400 zł i w dniu 4 bm. na szkodę Michałiny Plauting, zam. przy ul. Murarskiej 35, na kwotę 590 zł co widać wydało im się mało w tym dniu, gdyż nieco później ci sami opryszkowie włamali się do mieszkania Jana Martyniaka przy ul. Murarskiej 35, skąd skradli rozmaite przedmioty na ogólną sumę 6.000 zł. Sprawcy dokonywali włamań w ten sposób, że korzystając z nieobecności domowników, otwierali drzwi wytrychami lub wyważali zamki łomem. Przy tej sposobności starali się nawiązywać znajomości ze służącymi, które pod jakimkolwiek pozorem wywabiali

z domu i w tym czasie spółnicy dokonywali kradzieży. Do wykrycia wspomnianej szajki przyczyniła się duża odwaga służącej p. Potrześniowskich, która zastawszy nieproszonych gości w mieszkaniu usiłowała jednego z nich przytrzymać zrywając mu pasek z rękawa płaszcza. W czasie przeprowadzanych rewizji u wymienionych znaleziono broń palną, 2 komplety narzędzi służących do włamań kasowych i płaszczy z którego rękawa został oderwany pasek. Poważną część skradzionych rzeczy zdołano jeszcze od złoczyńców odebrać, resztę zaś skradzionych przedmiotów sprawy zdążyli już sprzedać.

ZMIANY W OPLATACH TELEFONICZNYCH.

WARSZAWA, 12. (Tel. wł.). Ostatni „Dziennik Ustaw” zamieszcza rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, obniżające niektóre pozycje opłat telefonicznych, w miastach, eksploatowanych przez PAST. Oplata za przyłączenie do centrali wynosić będzie w Warszawie w obrębie 8 klm. od centrali 175 zł., we Lwowie w obrębie 2 klm. również 175 zł. (przedtem 200 zł.), w Borystawiu w obrębie 2 klm. 150 zł. Oplata za przekazanie aparatu wraz z lokalem innej osobie wynosi 25 zł. Rozporządzenie obowiązuje z dn. 11. kwietnia br.

10-LECIE ISTNIENIA P. K. O.

WARSZAWA, 12. 4. (AW). W niedzielę 14. bm. odbędzie się tu uroczysty obchód 10-lecia istnienia P. K. O.

Tajemnicza śmierć właścicielki dóbr.

W dzisiejszym numerze podajemy dalszy ciąg szczegółów tajemniczej śmierci dziedziczki dóbr Pietrycze, poruszanych już przez nas we wczorajszym numerze.

Głównym motywem śledztwa, wszczętego w sprawie śmierci p. Ryłskiej, były pogłoski, krążące w Pietryczach i okolicy, jakoby denatka zginęła

od morderczej kuli. Zarazem wymieniano nazwisko majora Ryłskiego jako domniemanego sprawcy mordu.

Szczególnie ważnym był fakt, że w krytycznej chwili słyszano w parku dwa strzały. Jeden głośny, a w kilka minut drugi stłumiony, oraz że wyłot lufy browningowej był zakrwawiony, co świadczyłoby, że sprawca lufę browninga przykładal do rany postrzałowej.

Wynikiem śledztwa wreszcie było, że zarządca dóbr p. Rostocki przyznał się do zatajenia w śledztwie pewnych momentów, świadczących przeciw osobie majora Ryłskiego. Postępowanie swe p. Rostocki tłumaczył tem, że obawiał się swego chlebodawcy, którego znał jako człowieka gwałtownego charakteru, nie lęczącego się z niczem i zdolnego nawet do zabicia człowieka.

Ryłski bowiem sam chwalił się przed nim, jak to służąc w wojsku w defenzywie, w okrutny sposób obchodził się z ludźmi.

Zeznania p. Rostockiego brzmią b. nieprzychylnie dla majora Ryłskiego, zeznaje on bowiem, że w dniu śmierci p. Drzewieckiej po spożyciu wspólnego obiadu udał się do stajni, a następnie do lodowni. Po upływie mniej więcej pół godziny, ujrzał pp. Ryłskich udających się do parku. W jakimś czasie potem usłyszał dwa strzały, jeden głośny, drugi stłumiony, a w kilka minut zobaczył majora Ryłskiego samego, spieszonym krokiem wracającego do domu. Tak przedstawia się akt oskarżenia.

Sądzonem było, że major Ryłski stanie przed sądem w roli oskarżonego, tymczasem stało się inaczej Prokurator twierdzi, że p. Rostocki kłamie i dlatego oskarżył go o zbrodnię oszustwa.

Na dzień 8. bm. wyznaczoną została rozprawa w sądzie okręgowym w Złoczowie, termin jej jednak został przesunięty, celem dalszych dochodzeń.

P. Rostockiego bronią: dr. Alexandrowicz Roman ze Lwowa, oraz dr. Hessel ze Złoczowa.

—0—

Z sali sądowej.

Ohydne morderstwo na tle osobistych porachunków

Wczoraj przed sądem przysięgłych stanął Czornij Michał, lat 31, mieszkaniec Borowa ad Mosty Wielkie, oskarżony o dokonanie podwójnego morderstwa, którego dopuścił się z 19. na 20. listopada 1928 roku na osobie swego przyjaciela, Sawickiego Stefana i jego (Sawickiego) matki.

Krytycznego dnia oskarżony wywabił swą ofiarę do lasu, gdzie podstępnie dopuścił się tak strasznego czynu.

Następnie udał się do mieszkania matki denata i dostawszy się oknem, siłkierą w okrutny sposób pozbawił ją życia, poczem zrabowawszy kożuch i buty, zbiegł.

Policja po mozolnych poszukiwaniach wpadła wreszcie na trop zbrodniarza. Zgubiły go buty, zrabowane u matki Sawickiego kożuch i buty, Czornij podarował swej rodzinie, Bezruczkom.

Bezruczkowie zapytywani, jak stali się posiadaczami garderoby zamordowanych, matki i syna, Sawickich, oświadczyli, że otrzymali je od Czornija.

ZEZNANIA OSKARŻONEGO.

Oskarżony, o klasycznej fizjonomji zbrodniarza, do winy się nie przyznaje, natomiast oskarża nieschwytanego dotychczas Nawrockiego. Opoowiada on, że w dniu śmierci Sawickiego we trójkę

wybierali się dokonać kradzieży w sąsiedniej wsi. W trakcie układania planów między denatem, a wspomnianym Nawrockim doszło do sprzeczki, rezultatem której była bójka, zakończona śmiercią Sawickiego.

Po dokonaniu faksie obaj udali się do mieszkania matki zabitego, Czornij stał na straży, a Nawrocki „załatwił” się ze staruszką.

Sąd widocznie nie uznał tłumaczeń Czornija za dostateczne i skazał go na 7 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

Przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał dr. Laniewski, bronił z urzędu adw. dr. Fried.

Za oszustwo.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego, stawał Józef Feigenbaum, blacharz ze Lwowa, oskarżony o zbrodnię oszustwa.

Wymieniony Feigenbaum na ul. Legjonów wprowadził w błąd Lerna Emanuela z Brzeska, sprzedając mu zegarek z fatycuszką jako złoty za sumę 145 dolarów.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Feigenbauma na 3 i pół miesiąca więzienia.

Rozprawę prowadził nadradca dr. Łyczkowski.

Do p. komisarza Nadolskiego.

Ze Zw. Pracowników gminnych piszą nam:

Przed niedawnym czasem zaistniała w Miejskiej Elektrowni potrzeba przeróbki maszyn do pisania. Plan i sposób tej przeróbki, opracował mechanik elektrowni Piotrowski, licząc na to, że jemu będzie powierzono wykonanie tej roboty, za którą oznaczył pewną kwotę.

Tymczasem administrator Elektrowni, Uziębło, przeszedł z miejsca do porządku dziennego nad ofertą Piotrowskiego i wezwał do wniesienia oferty pewną lwowską firmę, która za te przeróbki zażądała o 500 zł. więcej, niż Piotrowski.

I tu rozpoczyna się istna groteska. Oto firma, która podjęła się naprawy maszyn, nie rozporządzając odpowiednio ukwalifikowanym mechanikiem, oddaje robotę Piotrowskiemu za cenę postawioną przez niego Elektrowni, już poprzednio, sama zaś zarabia na tym interesie 500 zł., za

„wysiętek” polegający tylko na wniesieniu oferty (i to wyższej pod względem kwoty). Takie załatwienie sprawy wywołało ogólne zgorznienie w całej Elektrowni, nie wyłączając nawet najbliższych popieczników administratora Uziębły. (Sanacja!...)

Zapytujemy p. Komisarza Rządu: po co właściwie istnieje w stosunkach handlowych przetarg ofertowy? Czy po to, by dokonywać zamówień u więcej żądającego?

Podobno Elektrownia walczy z deficytem. Czy takie marnowanie pieniędzy zmierza do podniesienia jej rentowności?

Czy rola administratora Uziębły w tej sprawie nie daje p. Komisarzowi Rządu nic do myślenia?

Ciekawijmy bardzo, co zrobi z tą sprawą p. Komisarz. Zobaczmy!...

—o—

Z ruchu zawodowego.

Dnia 12. kwietnia, odbyło się zgromadzenie Kuchmistrzów, na którym rozpatrywano warunki płacy i pracy dla kuchmistrzów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Ustalono dla kuchmistrzów płacę za 8 godzin 300 zł. tygodniowo, oraz pranie kaftanów, koszta podróży i kontrakt na cały czas Wystawy.

Dalej rozpatrywano sprawę zaznajomienia się z kuchnią i daniami porcjowymi na Wystawie. Zgromadzenie polecił tow. Bawarskiemu zawodowcowi i instruktorowi, urządzić szereg kursów zawodowych dla kuchmistrzów.

Wykłady odbywać się będą periodycznie, dwa razy tygodniowo w poniedziałek i sobotę w lokalu Związku Rynek 3., o godzinie 4-tej popoł. począwszy od dnia 13. kwietnia b. r. Dniami wykładowymi będą 13, 15, 20, 22, 27 i 29 kwietnia b. r.

Na wykłady te mogą przybyć wszyscy kuchmistrze.

Dnia 15. kwietnia o godz. 10. rano w lokalu Związku Rynek 3., odbędzie się zgromadzenie delegatów i mężów zaufania.

Dnia 16. kwietnia b. r. o godz. 10, rano odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników kelnerskich w lokalu Związku, Rynek 3.

Porządek dzienny: Zasiłek dla bezrobotnych, Sezony, Wystawa Poznańska.

Od dnia 16. kwietnia b. r. w lokalu Związku Rynek 3, odbywać się będą periodyczne wykłady zawodowe, dwa razy tygodniowo, wtorek i piątek o godzinie 4. popołudniu. Wykładać będzie tow. Bawarski. Temat wykładów: Praca zawodowa.

Zw. zaw. prac. przem. gastr. hotelowego.

Wycieczki zarządu główn. T-wa Uniwersytetu Robot.

Zarząd Główny TUR. organizuje w b. r. następujące wycieczki:

1. NAD SWITEŻ (Wilno, jezioro Trockie, Nowogródek) w dniach 8 — 12 czerwca. Koszty 45 zł.

2. W PIENINY w dniach 20 — 28 czerwca. Koszty 57 zł.

3. NA POKUCIE (Stanisławów, dolina Prutu) od 17 sierpnia do 25 sierpnia. Koszty 61 zł.

4. DO ZRÓDEŁ WISŁY, w dniach 5 — 12 sierpnia. Koszty 66 zł.

5. NAD MORZE POLSKIE i do Kaszubskiej Szwajcarii w dniach 30 czerwca do 6 lipca. Koszty 56 zł.

6. W TATRY, w dniach 14 — 21 sierpnia. 2 wycieczki, szlakiem łatwiejszym i trudniejszym. Koszty 65 zł.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazd, koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Za pożywienie w czasie trwania wycieczki uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4 — 5 zł. dziennie. Uczestnicy wycieczek nie należących do TUR. lub PPS. płacą 5 zł. więcej.

7. DO POZNANIA na Powszechną Wystawę krajową projektowane są 3 wycieczki:

I. wyruszy dnia 29. maja, powrót 2. czerwca.

II. wyruszy dnia 31. lipca, powrót 5. sierpnia.

III. wyruszy dnia 7. września, powrót 11 września.

Przy zgłaszaniu uczestnictwa w wycieczkach należy powołać się na jedną z wymienionych organizacji, lub przynajmniej na znaną w organizacji osobę.

Pierwszeństwo mają członkowie TUR. i PPS.

Zastrzega się w razie nagłych i nieprzewidzianych wypadków zmianę podanych terminów lub kosztów.

Informacji udziela Sekretariat Generalny TUR. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 1. 20.

Z dnia.

Kto ich nie zna?

(m. h.) Przychodzi niespodzianie jakiś obcy, dobrze wyglądający pan, lub zgrabnej postaci dama i poczyną rozmowę — niezwykle uprzejmą i ożywioną.

Przedstawia się, zaznacza, że do wizyty tej skłaniają go (lub ją) bardzo ważne względy: „rodzinne”, zdrowotne, sprawy pierwszorzędnej wagi.

Zanim zdumiony domownik zdoła rzec słowo, agent posuwa się dalej, w głąb mieszkania, i zapytuje z jakąś poważną dyskrecją „Czy pan ma dzieci”?

Napastowany odpowiada rad nie rad na tę indagację, (o ile nie wyrzucił agenta od razu za drzwi) — i teraz dopiero czuje, co taki pan znać! Zasiada i przystępuje natychmiast do rzeczy. Blankiet, kwit, jest w pogotowiu, — pisze na nim błyskawicznie nazwisko, adres i zawód nieszczęsnego, datę zamówienia i podkreśla zastrzeżenie, iż „tego zamówienia nie można „wycownać” (!) a potem zaczyna z szybkością karabinu maszynowego mówić, jak to się wdzięcznym będzie kiedyś za ten „towar”, jaka to rzecz nadzwyczajna dla zdrowia i t. d.

O cóż idzie? Och, różne rzeczy wciska się w ten sposób rodzinom urzędniczym i wogóle ludziom niezamożnym, którzy potem nie są w stanie rat spłacać, mając dość troski codziennej i długów powszednich.

Jedno też stwierdziliśmy: ci natrętni agenci reprezentują prawie zawsze firmy poznańskie lub śląskie.

Niejednokrotnie słyszeliśmy wyrazy oburzenia pod adresem szumnie brzmiącej firmy „Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych” w Poznaniu, która oferuje takim niedość energicznym klientom od wieczną książkę p. t.: „Nowe lecnicstwo przyrodne” (!) dającą sposoby leczenia z przed lat kilkadziesiąt, przytem w ohydnej polszczyźnie, pobudzającej wprost do śmiechu, ale o niestetyhandej cenie — 68 złotych. Inni oferują rozpylacze, „inhalatory” za 50 zł., które nie są warte nawet 15 zł., przeróżne „aparaty”, najzupełniej nieużyteczne, a w każdym razie grubo przecenione, n. p. ostatnio doniesiono nam o takim procederze firmy „Imperatoria” w Katowicach.

Mieszkania urzędnicze, wprost opędzić się nie mogą przed tą plagą agentów, — a im większy zastój w handlu, tem mocniej nacierają te zastępy i podstępem wciskają swe produkty, których w innych warunkach dobrowolnie, nikt nigdy by nie kupił.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH.

Grd.

LOUVRE KABARET — DANCING — BAR

Z sali koncertowej.

Barytonista Urbano.
Pianista Artur Rubinstein.
Wieczór kwartetowy.

Spiewak Umberto Giordano nie tylko u nas we Lwowie, ma duże powodzenie; wprawdzie, dzięki swym ujmującym warunkom zewnętrznym jego koncerty wypełnia przeważnie pleć piękna, lecz i jego zalety głosowe, wydoskonalone w szkole włoskiej, stawiają go w rzędzie pierwszorzędnych artystów śpiewaków, o ile wykonuje arje operowe lub piosnki włoskie. Tutaj jest on mistrzem kunsztu śpiewackiego zarówno pod względem techniki głosowej, jak i umiejętnego prowadzenia kantyleny.

Pianista Artur Rubinstein, to artysta w wielkim stylu, nawet jeśli w utworach klasycznych odstępuje od utartej tradycji i idzie za popędem własnej indywidualności artystycznej. Jego produkcje posiadają jeszcze z tego względu wielkie zainteresowanie muzyczne, że zawsze przynoszą coś nowego, z których wprawdzie niejedno z muzyki a-ionalnej ma wartość problematyczną, lecz w wzorowej interpretacji p. Rubinsteina posiada znamiona problemu wielce ciekawego.

Wieczór „Muzyki kwartetowej” w sali Kasy literacko-artystycznego, przyniósł nam obok znanych kwartetów Schuberta a-moll i Beethovena c-moll jako ciekawą dla Lwowa nowość Dwo-rzaka kwartet smyczkowy As-dur op. 105, gdzie twórczość tego mistrza ukazuje się nam w pełni jego talentu. Zdrowy i jasny należy ten kwartet do jego najlepszych, mimo że niema tu egzotycznych motywów amerykańskich murzynów. Trzecia część „Lento” f-dur to najlepsza część całego utworu. Słodki i spokojnie się rozwijający śpiew w górnym głosie skrzypiec i jednolity, nigdy nie nużący nastrój interesujący bezustannie. Świeżo brzmi finał, lecz co do inwencji, nie dorównywa poprzedniemu trzem częściom.

Bardzo podobała się część druga „scherzo” z skokami oktawowymi i czarująco śpiewną częścią środkową w Des-dur.

Wykonawcy, znani z poprzednich występów, pp. dr. Bauer, Triyes, Pollak, i Schmar przygotowali cały program z wielką sumiennością, godną szczerzego uznania. Wszystko było rytmiczne i dynamicznie dobrze opracowane a muzyczne frazowanie i artystyczny polot świadczy, iż ten młody zespół muzyki komnatowej należycie się rozwija.

Koło literacko-artystyczne, którego bezinteresownym staraniem te we Lwowie tak rzadko słyszane produkcje doszły do skutku, zasługuje sobie takim kulturalnym krokiem na szczerze uznanie tutejszych sfer muzycznych.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 5— i wzywam do złożenia dowolnych kwot: Ambroziaka Michała, Holowińskiego Karola, Macedońskiego Stanisława, Strzałkowskiego Władysława, Waiola Samuela (blacharza), Marciniaka Jana, Szypułę Stanisława, Kniżewicza Dmytra, Dubiela Józefa i syna Karola, Polatajkę Michała — wszyscy z Biłkowa „Premier”.

Roman Szpala, Biłków.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 5— i wzywam do złożenia tej samej kwoty: Koczanową Ewę, Lewtucha Jana, Zborowskiego Adama syna Antoniego, Siorochteja Jana, Wermińskiego Piotra, Holotę Andrzeja, Kądzielskiego Bolesława, Kasiorowskiego Michała, Krzysztyliaka Florjana, Kucharskiego Kazimierza, Wiśniewskiego Leona, Zborowskiego Ludwika syna Adolfa, Kochaną Marię żonę Ludwika, Zborowską Paulinę żonę Józefa.

Kassogramofowna Marja, Kałusz.

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 5— i wzywam do złożenia odpowiednich kwot: Rybaka Bolesława, Picykiewicza Władysława, Rubczaka Szymona, Konrada Władysława, Sroczyńskiego Bronisława, Hładkiego Marcina — wszyscy pracują: Kałusz, Saliny.

Józef Smetański.

Wezwany przez tow. Henryka Welednikera, składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 5— i wzywam kol. Stanisława Wątegi, techn. współpracownika „Wieku Nowego” do złożenia odpowiedniej kwoty.

Franciszek Specht.

Łańcuch na Sztandar Młodzieży.

Wezwany przez kol. Żydaczewskiego składam na sztandar Młodzieży T. U. R. 5 zł.

Iwachów Piotr.

Sprawy partyjne.

KOMITET OBWOD. P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. W niedzielę, 14. bm. o godz. 10-tej przedpołudniem, odbędzie się we Lwowie posiedzenie Komitetu Obwodowego. — Na porządku dziennym pomiędzy innemi: sprawa obchodu święta 1-go Maja. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych. Obecność wszystkich członków na tem posiedzeniu konieczna.

Za Kom. Obw.: **Br. Skalak.**

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI P. P. S. WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Wzywa się wszystkie organizacje do starannego przygotowania obchodu 1-go Maja. Zapotrzebowania afiszów i referatów należy zgłaszać bezzwłocznie w sekretarjacie obwod.: Lwów, Sykstuska 21, II. p.

Sekretarjat.

ZEBRANIE MILICJI PORZĄDKOWEJ W DNIU 1-go MAJA odbędzie się w sobotę 13. bm. o godz. 6-tej wiecz., w lokalu Rynek 8, I. p.

Uprasza się wszystkich towarzyszy chętnych o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIEC P.P.S. odbędzie się w poniedziałek 15. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy ważne. Uprasza się cały Zarząd o niezawodne przybycie.

Muska Drobotowa, przew.

Pogrzeb śp. Edmunda Libańskiego.

Komitet Obywatelski dla sprowadzenia zwłok komunikuje, że pogrzeb ś. p. inż. Edmunda Libańskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 12-tej w południe z Domu Przedpogrzebowego, przy ul. Kochanowskiego 96 na cmentarz Łyczakowski.

Uprasza się wszystkich Obywateli m. Lwowa o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w pogrzebie tego zasłużonego dla naszego społeczeństwa Obywatela.

ZARZĄD TOW. OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW WE LWOWIE wzywa swych członków do współudziału w smutnym obrzędzie przeniesienia zwłok ś. p. inż. E. Libańskiego, zasłużonego działacza społecznego, członka Zarządu Tow. Ochr. Lokatorów. Punkt zborny w niedzielę, 14. kwietnia o godz. 11:30 przedpoł. przy ul. Kochanowskiego 96.

Zarząd Tow. Ochr. Lokatorów.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1929 r.

TEMPERATURA. Wczoraj stacja Meteorologiczna Politechniki Lwowskiej notowała temperaturę o godz. 7-mej rano +2'4 st. C. a o godz. 12-tej w południe +7'7 st. C.

TERMIN WNOŚZENIA PODAŃ O DOPUSZCZENIE DO EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI EKSTERNISTÓW GIMNAZJALNYCH. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego podaje do wiadomości interesowanych, iż podania o dopuszczenie do gimnazjalnego egzaminu dojrzałości eksternistów w terminie jesennym 1929 — należyce udokumentowane należy wnieść do Kuratorjum najpóźniej do dnia 15. maja b. r. Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

TRUP DZIECKA. W rzeczywistości przy ul. św. Piotra 1. 10 znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej obwinięte w białe pieluski. Zwłokę odstawiono do instytutu medycyny sądowej, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

KAWALERSKA JAZDA. Szofer auto-dorożki Nr. 7834 Meilech Wasserman jadąc ul. Zamarstynowską najeżdżał na przechodzącego wzdłuż krawężnika chodnika Sprotzera Meilecha (Krzywa 17) wskutek czego Sprotzer doznał złamania nogi oraz ciężkich uszkodzeń ciała. Sprotzera Pogotowie rat. zabrało do szpitala, szofera zaś aresztowano.

FABRYKACJI MONET dopuszczał się Jan Dydiuk osobnik, kilkakrotnie karany za zbrodnie kradzieży. Dydiuk wraz z zaaresztowanym Bajrakiem w mieszkaniu Julji Murer, prostytutki (Zółkiewska) fabrykowali w formach gipsowych z ołowiu i białego mtealu monety 2-złotowe, które następnie puszczały w obieg we Lwowie i na prowincji przy pomocy kochanki Bajraka, Katarzyny Hładej. Pomysłową kompanją opiekowała się policja.

ZAWODOWY WALUCIARZ. Dawida Rauchwergera (Snieżna 7) aresztowano za puszczenie w obieg fałszywych monet 1 i 2 złotych. W czasie rewizji osobistej u Rauchwergera znaleziono: 10 sztuk monet 2 zł., 2 szt. 1 zł., 3 szt. 50 groszowych, które okazały się fałszywe.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Z niezamkniętego mieszkania p. Ożasza Langa, kupca (Janowska 50) skradziono pościel wartości 250 zł.

Ze sklepu masarskiego Urban Marji (Łyczakowska 22) po otwarciu drzwi wytrychem jakiś nieznany sprawca skradł damską torebkę z 35 dolarami i 2 książeczkami Miejsk. Kasj. Oszczędności.

Do mieszkania Tartyka (Karmelicka 6) witali się nieznani sprawcy skąd zabrali garderobę ogólnej wartości 25 zł.

Z mieszkania Hofmana Brunona (Teatyńska 33) nieznany sprawca po otwarciu drzwi wytrychem skradł futro męskie oraz garderobę dziecięcą ogólnej wartości 4.500 zł.

Do mieszkania Sany Lebewohl (Hermana 10) nieznani sprawcy po oderwaniu kłódki od mieszkania skradli sztukę materji na płaszcze, sztukę materji na raglany, 2 raglany i srebrną popielnicę; także los spotkał Chanę Dreizinger (Zamarstynowska 20), której nieznani sprawcy skradli garderobę ogólnej wartości 1.000 zł.

WYSTĘPY KIESZONKOWCÓW. Cweczar Jan, rolnik z Chodaczkowa pow. Tarnopol przejeżdżając tramwajem „9” w okolicy Podzamcza, został okradziony przez nieznanego sprawcę, który korzystając z nieuwagi wieśniaka wyciągnął mu z kieszeni kurtki pugłares zawierający 16 zł. oraz szereg drobnych zapisków.

Lantzman Pepi z Kałusza przechodząc ul. Legionów została ogolona przez jakiegoś mistrza zawodu złodziejskiego z skózanego pularesa zawierającego 200 zł. i 6 dolarów.

Miał pecha Marko Józef, mieszkaniec Kleparowa, którego złapano na gorącym uczynku kradzieży kieszonek na szkodę Marji Konecznej (Janowska 34).

Ostrzeżenie.

Niejaki Krejcarek Michał jeździ po prowincji, przedstawiając się fałszywie jako prezes Robotniczego Klubu Sportowego w Przemyślu.

Ten pan, będąc w Samborze, w podstępny sposób wyłudził 10 zł. na koszt podróży do Krosna.

A. Stompe.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3'30 „Pan Damazy”
Sobota o 7'30 „Gioconda”
Niedziela o 3'30 „Jedna jedyna noc”
Niedziela o 7'30 „Dwaj panowie B.”
Poniedziałek o 4'30 „Powrót taty”

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7'30 „Kwadratura koła”
Niedziela o 3'30 „Murzyn warszawski”
Niedziela o 7'30 „Kwadratura koła”

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek, 16. kwietnia: Kwartet smyczkowy „Rose”

TEATR WIELKI. Dla młodzieży szkolnej dziś popołudniu o godz. 3'30 po cenach najniższych doskonała komedia J. Blizińskiego: „Pan Damazy”.

JUBILEUSZ FRANCISZKI OSTROWSKIEJ. Scena lwowska obchodzi dziś jubileusz jednej ze swych pracowników, zasłużonej artystki operowej p. Franciszki Ostrowskiej. Jest mianowicie obecnie 30 lat od wstąpienia p. Ostrowskiej na scenę lwowską, której przez cały ten czas służyła nieprzerwanie, nie rozłączając się z nią ani na chwilę. Otoczona sympatją ogólną, p. Ostrowska zapisała się dobrze w Teatrze lwowskim jako artystka sumienna i niezawodna. W dzisiejszym przedstawieniu „Giocondy” wystąpi jubilatka w partji ociemniałej matki Giocondy.

„NIESPODZIANKA”, wstrząsający do głębi dramat E. R. Rostworowskiego ukaże się jako premiera Teatru Wielkiego we środę 17. bm. Dzieło to odznaczone pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym Teatru Miejskiego w Krakowie przygotowuje reżysero dyr. Barwiński kreujący zarazem główną postać męską dramatu.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Dn. 14. kwietnia o godz. 11 przedpołudniem nastąpi otwarcie nowej wystawy. Biorą w niej udział panie: Albinowska-Minkiewiczowa, Chybińska, Rychter-Janowska i p. Szemik. Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

KWARTET ROSEGO, grać będzie we Lwowie we wtorek 16. bm. Jest to najlepszy zespół kameralny kontynentu. Kwartet Rosego grać będzie u nas dzieła Mozarta, Beethovena i Schuberta.

Wiadomości z kraju.

NIUDAŁA KRADZIEŻ WIEPRZA. 11. bm. o godz. 31-tej dwu nieznanych sprawców skradło wieprza wart. 250 zł. na szkodę gajowego Szweda Józefa, zam. w Rzeczkach, pow. Rawa Ruska.

Gdy gajowy puścił się za nimi w pogoń, porzucili wieprza, dając do Szweda 10 strzałów, na szczęście bez skutku. — Za sprawcami napadu wszczęto poszukiwania.

NIEPROSZONA WIZYTA. Do mieszkania Pełechatego Pawła, zam. w Czyżkach koło Lwowa, rozbiwszy zamki, włamał się Dmytro Bałuch, zabierając na pamiątkę swej nieproszonej wizyty 650 zł. i książkę wojskową.

Bałucha aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

STRZAŁY NA ULICY W BORYSŁAWIU. Wywiadowca Halfer Franciszek, z Kom. P. P. Drohobycz, użył broni palnej na osobie Mikołaja Pełechacza, niebezpiecznego włamywacza, lat 18, zam. Monastyrze, pow. Drohobycz.

Policji w Drohobyczu doniesiono poufnie, że Pełechacz po ucieczce z więzienia, gdzie przepiłował kraty, ukrywa się w Borysławiu. Wywiadowca Halfer, spotkawszy Pełechacza na ulicy, wezwał go do zatrzymania, gdy ten nie zatrzymał się, oddał strzał do góry, następnie do Pełechacza, raniąc go lekko w brzuch.

Rannego bandytę przewieziono do szpitala więziennego w Drohobyczu.

STRZAŁ PRZEZ OKNO. 10. kwietnia, o godz. 19.45 usiłowano dokonać skrytobójczego morderstwa na osobie Sydorowicz Franciszki, zamieszkałej w Rajterowiczach, pow. Sambor.

Zbrodniarz, chcąc pozbawić życia swą ofiarę, strzelił do niej przez okno, kula przebiła jej prawe płuco. Podejrzanego o tę zbrodnię Józefa Stryżowskiego policja osadziła w areszcie. — Sledztwo w toku.

Jeszcze tylko krótki czas

odbywa się — **Zupełna wyprzedaż** Sukien a zł. 6, 10, 15, 18, Bielizny męskiej. Proszę korzystać póki zapas starczy, by się tanio ubrać.

Parasolek, Torebek i t. p. w magazynie **Batorego 6.**

Ogólne zebranie członków Pol. Tow. Emigracyjnego - oddziału we Lwowie.

Zarząd Polskiego Tow. Emigr. Oddział we Lwowie zawiadamia, że we środę dnia 24. b. m. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w sali ratuszowej miasta Lwowa Ogólne Zebranie swych członków z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z czynności Zarządu za okres czasu od jego powstania t. j. 19. grudnia 1926, do dnia 20. b. m.
- 2) Sprawa Domu Emigracyjnego we Lwowie.
- 3) Wybór członków Zarządu P. T. E.
- 4) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd:

Sekr.: prof. J. Wójcik, Prez.: prof. dr. E. Romer.

Komunikaty.

KONFERENCJA ZARZĄDU OKRĘG. KOM. OŚWIATOWEJ T. U. R. odbędzie się w poniedziałek 15. bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu, ul. Sykstuska 21, II. p.

Uprasza się wszystkich tow. tow. członków Zarządu o niezawodne przybycie.

Za Zarząd O. K. O. T. U. R.:

B. Skalak, przew. K. Ermich, sekr.

JUBILEUSZ 50-LECIA AKADEMICKIEGO KOŁA HISTORYKÓW UNIW. JANA KAZIMIERZA odbędzie się w czwartek, dnia 18. kwietnia br.

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOLOGICZNE. Dnia 13. kwietnia odbędzie się w Instytucie Geologicznym U. J. K., ul. Długosza 8, posiedzenie naukowe Polsk. Towarzystwa Geologicznego Oddział Lwów o godz. 18-tej z następującym porządkiem dziennym: P. Stanisław Wełgner: Z geologii obszaru naftowego Pechelbronn w Alzacji.

STOLARZY WYKWALIFIKOWANYCH, poleca zawodowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie przy ul. Piesza 1. 2.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Sobota, 13. bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Prac. Inst. Użytk. Publicznej, Ormiańska 2, II. p., tow. dr. St. Loewenstein: „W przededniu rewolucji 1848 r.” z przeczycami.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Rasputin” i „Ciemista droga księżnej Woroncow”.

MARYSIENKA: „Rasputin” i „Ciemista droga księżnej Woroncow”.

APOLLO: „Policmajster Tagiejew”.

LEW: „Car i poeta”.

PALACE: „Strącić go w przepaść kobiety”.

COLOSSEUM: „Awantury Chłopczyj” oraz „Miłość, boks i dudę”.

CHIMERA: „Zakazana kobieta”.

CASINO: Greta Garbo jako „Anna Karenina”.

UCIECHA: „Miasto miliona poległych”.

GRĄŻYNA: „Dzikuska”.

OAZA: „Looping the loop” (węzeł śmierci).

FATAMORGANA: „Tutaczka księżnej Trubeckiej”.

PAN: „Cienie haremu”.

LUNA: „W sidłach życia”.

PASAZ: „Tajemniczy cowboy”.

PROMIEŃ: (za rog. Żółkiewską) „Świat w płomieniach”.

—o—

Samochody osobowe 2, 4 i 6-cio osobowe, okazjnie do sprzedania „Pilot”, Lwów, Batorego 4.

Za bezcen z powodu wyprzedaży, sprzedaje: Suknie, Płaszczki oraz Szlafroki fulardynamy po 9 zł. Magazyn BATOREGO 6.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Paik Michał, wydaną przez P. K. U. Sambor.

Wiolonczela wygrana do sprzedania. Adres: Świętokrzyska 5, wiadomość u dozorczy, między godz. 18—20.

Okulary i cwiklery pierwszorzędnej jakości oraz reperacje poleca Optyk Brandeis Sykstuska 9. Wydaje na asygnaty Kasy Chorych.

Największe składy części zamiennych „FORD” „Chevrolet” opon wszystkich marek i akcesorji „Technika Samochodowa” Warszawa, Jasna 14. Hart! Detal! Ceny wybitnie niskie!

INSERUJCIE
W
DZIENNIKU
LUDOWYM

Już wyszedł drugi nakład
L. Frankowskiej,

Ustawa o ubezpieczeniu

na wypadek choroby wraz
z ordynacją wyborczą do
Kas Chorych

i jest do nabycia

w Księgarni Ludowej Szajnochy 2.
Cena egz. oprawionego 8 zł. z przesyłką poczt. 9'50.

Prywatny Zakład Naukowy Im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16, tel. 14—36 otwiera dla uczniów i uczennic kończących 7 klas szkoły powszechnej kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do IV-tej klasy gimnazjalnej. Celem kursu jest przysposobienie do wspomnianego egzaminu. Kurs rozpocznie się dnia 15-go kwietnia i trwać będzie do końca czerwca. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu od godz. 12:30 do 13:30.

Zakłady Handlowo - Przemysłowe JAŁOWIEC

Ska z ogr. odp. Ska z ogr. odp. polecają na dogodnych warunkach wszelkie materiały budowlane, jak: deski, kantówki, cement, gips, wapno sucho i gaszone, papę, dachówki, trzoiny, rury betonowe własnego wyrobu i t. p.

Biuro: Lwów, Rutońskiego 16, Telefon 7160.
Składy: Lwów, Jałowiec 2, — Telefon 6350.



Już wyszło drugie wydanie
uzupełnione, broszury p. t.:

Rozwód

i unieważnienie małżeństw
opracował Dr. E. Margulies

POLECA

KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2.

Cena Zł. 2'50, z przesyłką poczt. 3'75

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 21. kwietnia 1929 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Sali Sokoła w Borysławiu

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli

Powszechnej Spółdzielni Spożywczej pracowników naftowych
w BORYSŁAWIU

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 4) Podział nadwyżki bilansowej.
- 5) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu i wybór Komisji rewizyjnej.
- 6) Zmiana statutu.
- 7) Wnioski i interpelacje.

UWAGA: Walne Zgromadzenie odbędzie się o oznaczonej godzinie bez względu na ilość obecnych (§ 38 Statutu).

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Sekretarz:

Stanisław Wojnar.

Przewodniczący:

Wincenty Markowski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.